



The Holy See

Podróż Apostolska Ojca Świętego Franciszka

do Gruzji i Azerbejdżanu

(30 września - 2 października 2016)

SPOTKANIE MIĘDZYRELIGIJNE ZE ZWIERZCHNIKIEM MUZUŁMANÓW KAUKAZU I PRZEDSTAWICIELAMI INNYCH WSPÓLNOT RELIGIJNYCH KRAJU

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Meczet "Hejdara Alijewa" - Baku

Niedziela, 2 października 2016 roku

[Multimedia]

To nasze wspólne spotkanie jest błogosławieństwem. Pragnę podziękować Zwierzchnikowi muzułmanów Kaukazu, który gości nas z właściwą sobie uprzejmością a także lokalnym Przywódcą religijnym Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego oraz Wspólnoty Żydowskiej. Wspaniałym znakiem jest spotkanie się w atmosferze braterskiej przyjaźni w tym miejscu modlitwy, znaku ukazującym harmonię, jaką religie mogą budować wspólnie wychodząc z relacji osobistych i dobrej woli osób odpowiedzialnych. Świadczą tutaj o tym na przykład konkretna pomoc, jaką Zwierzchnik muzułmanów zapewnił przy wielu okazjach wspólnocie katolickiej, oraz mądre rady, jakie w duchu rodzinnych relacji z nią dzieli. Trzeba też podkreślić piękną więź, która łączy katolików ze wspólnotą prawosławną, w konkretnym braterstwie i codziennej miłości, będącymi przykładem dla wszystkich oraz serdeczną przyjaźń ze wspólnotą żydowską.

Z tej zgody Azerbejdżan czerpie korzyści, wyróżniając się życzliwością i gościnnością – darami, których mogłem doświadczyć w tym pamiętnym dniu, za który jestem bardzo wdzięczny. Chciecie tutaj strzec wielkiego dziedzictwa religii jednocześnie poszukując większej i bardziej owocnej otwartości: także katolicyzm, na przykład, ma swoje miejsce i harmonię między innymi znacznie licześniejszymi religiami, będąc konkretnym znakiem wskazującym, że nie konfrontacja, lecz współpraca pomaga budować społeczeństwo lepsze i pokojowe. Nasze spotkanie jest też

kontynuacją wielu innych, jakie odbywają się w Baku w celu promowania dialogu i wielokulturowości. Gdy otwieramy drzwi na gościnność i integrację, to otwierają się także drzwi serc każdego oraz drzwi nadziei dla wszystkich. Ufam, że ten kraj będący „bramą pomiędzy Wschodem i Zachodem” (JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas ceremonii powitalnej*, 22 maja 2002: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7-8/2002, s. 14), będzie zawsze pielęgnował swoje powołanie do otwartości i spotkania, będących niezbędnymi warunkami do budowania solidnych mostów pokoju i przyszłości godnej człowieka.

Braterstwo i wzajemne dzielenie się, które pragniemy rozwijać nie będą doceniane przez tych, którzy chcą podkreślić podziały, rozpalać napięcia i czerpać zyski z konfliktów i sporów. Natomiast chcą ich i oczekują ludzie pragnący dobra wspólnego, a przede wszystkim są one miłe Bogu, współczującemu i miłosiernemu, który chce, aby synowie i córki jednej rodziny ludzkiej byli bardziej zjednoczeni między sobą zawsze w dialogu. Wielki poeta, syn tej ziemi napisał: „Jeśli jesteś człowiekiem, wymieszaj się z ludźmi, bo ludziom dobrze między sobą” (Nizami Ganjavi, *Księga Aleksandra I*, O własnym stanie i mijaniu czasu). Otwarcie na innych nie zubaża, ale wzbogaca, ponieważ pomaga być bardziej ludzkimi: w uznaniu siebie za aktywną część większości społeczeństwa; w rozumieniu życia jako daru dla innych; w dostrzeganiu jako celu nie swoich interesów, ale dobra ludzkości; w działaniu bez idealizmów i bez interwencjonizmu, bez szkodliwego wtrącania się i działań na siłę, ale zawsze z poszanowaniem dynamiki historycznej, kultur i tradycji religijnych.

Właśnie religie mają wielkie zadanie: towarzyszenia ludziom w poszukiwaniu sensu życia, pomagając im zrozumieć, że ograniczone możliwości człowieka i dobra tego świata nigdy nie mogą stać się absolutnymi. Nizami napisał ponadto: „Nie osiadaj na własnych siłach, dopóki w niebie nie znalazłeś mieszkania! Owoce świata nie są wieczne, nie oddawaj czci temu, co ginie” (*Farhad wa Szirin*, *Lajla wa Madżnun*, Śmierć Madżnun na grobie Lajla). Religie są powołane, aby nam uzmysłwić, że centrum człowieka jest poza nim, że jesteśmy wychyleni ku nieskończonym Wysokościom oraz drugiemu człowiekowi, będącemu blisko nas. W tę stronę powinno podążać nasze życie, ku miłości najwznioślejszej a zarazem najbardziej konkretnej: musi być ona na szczycie wszelkiej aspiracji autentycznie religijnej. Jak bowiem ponownie mówi poeta – „Miłość jest tym, co nigdy się nie zmienia, miłość jest owym, co nie ma końca” (*tamże*, *Rozpacz Madżnun*).

Religia jest zatem dla człowieka niezbędna, aby mógł zrealizować swój cel, jest kompasem pomagającym mu w skierowaniu się ku dobru i oddaleniu od zła, które zawsze czyha u drzwi jego serca (por. *Rdz 4,7*). W tym sensie, religie mają zadanie edukacyjne: dopomożenie człowiekowi w wydobyciu z siebie tego, co najlepsze. A my, jako przewodnicy, mamy wielką odpowiedzialność, aby zapewnić autentyczne odpowiedzi na poszukiwania człowieka, często dziś zagubionego w zawirowanych paradoksach naszych czasów. Widzimy bowiem, że w naszych czasach, z jednej strony szaleje nihilizm ludzi, którzy nie wierzą już w nic oprócz własnych interesów, korzyści i zysków, tych, którzy trwonią życie dostosowując się do powiedzenia „Jeżeli nie ma Boga, to

wszystko jest dozwolone” (por. Fiodor DOSTOJEWSKI, *Bracia Karamazow*, XI, 4.8.9). Z drugiej strony coraz częściej pojawiają się reakcje surowe i fundamentalistyczne ludzi, którzy posługując się gwałtownymi słowami i gestami chcą narzucić postawy skrajne i radykalne, najodleglejsze od Boga żywego.

Religie, wręcz przeciwnie, pomagając odróżnić dobro i wprowadzać je w życie poprzez uczynki, modlitwę i trud pracy wewnętrznej, są powołane do budowania *kultury spotkania i pokoju*, na którą składa się cierpliwość, wyrozumiałość, kroki pokorne i konkretne. W ten sposób służy się ludzkiemu społeczeństwu. Ono zaś z kolei musi przezwyciężać pokusę wykorzystywania czynnika religijnego: religie nigdy nie powinny być instrumentalizowane i nigdy nie mogą być narażone na wspieranie konfliktów i sporów.

Natomiast owocną jest uczciwa więź między społeczeństwem a religiami, przymierze naznaczone szacunkiem, które trzeba budować i strzec, a które chciałbym przedstawić za pomocą obrazu drogiego temu krajowi. Nawiązuję do cennych witraży artystycznych, obecnych od wieków na tych ziemiach, wykonywanych jedynie z drewna i kolorowego szkła (*Shebeke*). W ich rzemieślniczym wytwarzaniu istnieje pewien unikalny szczegół: nie używa się kleju ani gwoździ, ale drewno i szkło są łączone ze sobą dzięki długiej i żmudnej pracy. W ten sposób drewno podtrzymuje szkło, szkło przepuszcza światło. Podobnie zadaniem każdego społeczeństwa obywatelskiego jest wspieranie religii, pozwalającej na wpadanie światła niezbędnego do życia: do tego trzeba zapewnienia skutecznej i autentycznej wolności. Nie można więc używać sztucznych „klejów” zmuszających człowieka do wiary, nakładając jemu określone wyznanie wiary i pozbawiając go wolności wyboru; nie mogą też wkraczać na teren religii „gwoździe” zewnętrzne interesów światowych, żądza władzy i pieniędzy. Boga nie można bowiem przyzywać dla interesów partykularnych i celów egoistycznych, nie może usprawiedliwiać On jakiegokolwiek fundamentalizmu, imperializmu lub kolonializmu. Raz jeszcze, z tego bardzo znaczącego miejsca, wznosi się żarliwe wołanie: nigdy więcej przemocy w imię Boga! Niech Jego święte Imię będzie czczone, a nie bezczeszczone, niech nie będzie przedmiotem targów w nienawiści i ludzkich konfrontacjach.

Oddawajmy natomiast cześć troskliwemu Bożemu miłosierdziu wobec nas poprzez wytrwałą modlitwę i konkretny dialog, „stanowiący konieczny warunek pokoju w świecie i dlatego obowiązek chrześcijan, podobnie jak i innych wspólnot religijnych” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 250). Modlitwa i dialog są ze sobą głęboko powiązane: prowadzą do otwarcia serca i są nastawione na dobro innych, a zatem wzajemnie się ubogacają i uzupełniają. Kościół katolicki idąc za Soborem Watykańskim II, z przekonaniem „zachęca swoje dzieci, aby dając świadectwo wiary i życia chrześcijańskiego, z roztropnością i miłością przez wzajemne rozmowy i współpracę z wyznawcami innych religii poznawały, zachowywały i rozwijały te dobra duchowe i moralne, jak również te wartości społeczno-kulturalne, które się w nich znajdują” (Dekl. *Nostra aetate*, 2). Żaden „pojednawczy synkretyzm”, nie „otwarcie dyplomatyczne, które zgadza się ze wszystkim, by uniknąć problemów” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 251), ale prowadzenie dialogu z innymi i modlitwa za wszystkich: to są to nasze środki, aby zamienić włócznie na sierpy (por. *Iz 2,4*), aby

wzbudzić miłość tam, gdzie panuje nienawiść i przebaczenie tam, gdzie istnieje obraza, aby niestrudzenie się modlić i podążać drogami pokoju.

Prawdziwy pokój, budowany na wzajemnym szacunku, na spotkaniu i dzieleniu się, na woli wykraczania poza uprzedzenia i krzywdy z przeszłości, na porzuceniu dwulicowości oraz interesów partykularnych; trwały pokój, ożywiany odwagą, by przewyciężać przeszkody, by wyeliminować ubóstwo i niesprawiedliwości, aby ukazywać i powstrzymać proliferację broni oraz niesprawiedliwe zyski kosztem innych. Krew z ziemi, naszego wspólnego domu, głośno woła do Boga (por. Rdz 4,10). Jesteśmy obecnie wezwani, by dać odpowiedź, której już nie można odłożyć na później, by *wspólnie* budować przyszłość pokoju: nie jest to czas na gwałtowne i nagłe rozwiązania, ale pilna pora na podjęcie cierpliwych procesów pojednania. Prawdziwym problemem naszych czasów nie jest to, jak rozwijać nasze interesy, ale jaką perspektywę życia zaoferować przyszłym pokoleniom, jak zostawić świat lepszym niż otrzymaliśmy. Bóg i historia, zapytają nas, czy poświęciliśmy się dzisiaj dla pokoju. Już nas o to pytają energicznie młode pokolenia, które marzą o innej przyszłości.

W przeżywanej przez nas nocy konfliktów, niech religie będą jutrenką pokoju, ziarnami odrodzenia pośród zniszczeń śmierci, echami dialogu, które niestrudzenie rozbrzmiewają, drogami spotkania i pojednania, aby dotrzeć także tam, gdzie próby mediacji oficjalnych zdają się nie przynosić skutków. Szczególnie w tym umiłowanym regionie Kaukazu, który bardzo chciałem odwiedzić i gdzie przybyłem jako pielgrzym pokoju, niech religie będą aktywnymi nośnikami przewyciężenia tragedii z przeszłości i dzisiejszych napięć. Niech zostaną poznane i docenione bezcenne bogactwa tych krajów: starożytne i zawsze nowe skarby mądrości, kultury i religijności ludów Kaukazu są wspaniałym bogactwem dla przyszłości regionu, a w szczególności dla kultury europejskiej, cennymi dobrami, których nie możemy się wyrzec.